№ 61. Kraków 16 Marca — Wtorek. Rok 1858.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr 21	rocznie	złr. 25
półrocznie	„ 10 kr. 30	półrocznie	„ 12 kr. 30
kwartalnie	„ 5 „ 15	kwartalnie	„ 6 „ 15
miesięcznie	„ 2 „ —	miesięcznie	„ 2 „ 24

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 31	rocznie	złr. 35
półrocznie	„ 15 kr. 30	półrocznie	„ 17 kr. 30
kwartalnie	„ 8 „ 15	kwartalnie	„ 9 „ 15

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 15 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi „Czasu“.

Listy reklamacyjne nieopieczętowene nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na kwartał **II** t. j. na **Kwiecień, Maj, Czerwiec** 1858, na sam dziennik **„Czas“**

	w miejscu:	*pocztą:*
rocznie	21 złr. — kr.	25 złr. — kr.
półrocznie	10 „ 30 „	12 „ 30 „
kwartalnie	5 „ 15 „	6 „ 15 „
miesięcznie	2 „ — „	2 „ 24 „

na Dziennik **Czas** wraz z **Dodatkiem miesięcznym:**

rocznie	31 złr. — kr.	35 złr. — kr.
półrocznie	15 „ 30 „	17 „ 30 „
kwartalnie	8 „ 15 „	9 „ 15 „

Liczba egzemplarzy dziennika odbijana będzie tylko według liczby prenumeratorów, a to z powodu zaprowadzenia stępla na dzienniki; uprasza się więc o wczesne nadsyłanie prenumeraty, aby zastósować do tego edycyę. Za zgłoszeniem się po upływie 1go kwietnia, nie będzie już można numerów wcześniejszych otrzymać.

Dodatek z lat upłynionych jest do nabycia w Expedycyi *Czasu* po cenie złr. 12 za rok jeden tj. za 12 zeszytów miesięcznych.

Kraków 15 marca.

W piątek to jest d. 12go b. m. jak donosi depesza telegraficzna, oświadczył p. D'Israeli w Izbie niższéj angielskiéj, że nota którą rząd od hrabiego Walewskiego otrzymał, usuwa wszelkie nieporozumienia, jakie z powodu zamachu 14go stycznia wywołać mogła poprzednia nota gabinetu francuskiego z 20go stycznia. Niewiadome jeszcze brzmienie téj pojednawczéj noty. Izba zapewne zażąda udzielenia jéj sobie. W każdym atoli razie zdaje się, że przymierze francusko-angielskie jest na drodze wyjścia z niebezpiecznéj kolei, w jaką wtrącili ją konserwatyści i radykaliści angielscy. Od nich zależeć będzie dalszy obrót téj sprawy, bo zaprawdę trudno sobie wystawić, aby druga nota mogła być oględniejsza od pierwszéj. Polityczniéj może uczyniłaby była Francya nie podając żadnéj noty w tym przedmiocie, ale wystósować oględniejszą było prawie niepodobna. Posłużyła też ona tylko za pozór do obalenia gabinetu Palmerstona, a potem stała się trudnością którą hr. Derby szczęśliwie jak się zdaje usunąć potrafił. Stanowczo jednak nic powiedzieć się nie da, dopóki nie nadejdą wiadomości, jak sobie postąpił nowy gabinet z bilem przedłożonym, przyjętym w pierwszym odczycie i zawieszonym mocyą p. Milnera Gibson.

Porozumienie to wszakże między Anglią i Francyą o ktorem zapewniają, jest głównym punktem chwilowéj sytuacyi w Europie, jest pierwszym krokiem nowego ministeryum torysów, a oraz pozwala przewidywać, że hr. Derby uprzątnąwszy tę przeszkodę, przystąpi do oświadczenia swego sposobu widzenia w innych sprawach europejskich. Korespondent nasz berliński w ostatnim liście bardzo jasno wyłożył stan sprawy duńsko-niemieckiéj. Propozycye Danii potwierdzają się; pozostaje oczekiwać jak przyjęte będą przez mocarstwa niemieckie. Sprawa Księstw Naddunajskich nie postąpiła bynajmniéj. Komisarze bukaresztscy nie wypracowali jeszcze raportów; niema też jeszcze mowy o zwołaniu konferencyi. Zachodzi pytanie: czy rozruchy w Hercegowinie i w Bośnii, czy ruch cały Słowian tureckich, czy nakoniec interwencya w powstaniu tem Czarnogórców tak rozmaicie tłomaczona, nie skomplikuje dość już i tak zawiłéj kwestyi Księstw Naddunajskich? Czy nie utrudni jéj rozwiązania? W każdym razie podobno, rozruchy te nie wypadną na korzyść unii, nawet w przypuszczeniu, gdyby połączenie obu Księstw w jedno miało dotąd rzeczywiście stronników w europejskich gabinetach.

Zanim atoli polityka wróci do dawnego trybu, i do trybunału spokojnego konferencyj w Paryżu, trzeba było koniecznie, aby Francya uspokoiła się po zamachu 14go stycznia, aby znikły ślady owego wstrząśnienia, ślady jak widać z następstw daleko głębiéj w społeczności wyryte aniżeli się na pozór zdawało; trzeba było aby nastąpiło porozumienie między dwoma mocarstwami między któremi zawarte przymierze przyjęte było bądź co bądź za podstawę równowagi europejskiéj, i jeżeli nie sprowadziło, to przynajmniéj przyczyniło się wielce do zaprowadzenia nowego porządku rzeczy, systematu w polityce od którego rozwiązania wiele jeszcze kwestyj ważnych zawisło. W sobotę wykonano wyrok na Orsinim i Pierim w Paryżu, a w wilię tego dnia ministrowie angielscy oświadczyli, że niema żadnego punktu niezgody między Francyą i Anglią. Czy dwa te wypadki, o których szczegóły jeszcze nas nie doszły, wystarczą na uspokojenie obu krajów? czy będą dostatecznem przygotowaniem pola na którém konferencye daléj swe obrady prowadzić zamierzają?... W odpowiedzi zawiera się cała sytuacya polityczna Europy.

Korespondencya Czasu

Lwów 3 marca.

* Nikt niezaprzeczy, kto tylko bliżéj obeznany ze stosunkami szkoły Dublańskiej, iż ta sprawa stanowi słabą i nader tkliwą stronę towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego. Uwiedzione zapałem wzbudzonym w całym kraju wiadomością o założeniu gospodarstwa wzorowego i szkoły gospodarczej, parte i ciśnione z wszystkich stron, aby jak najspieszniéj wprowadzić w życie zakład którego ważność i korzyści kraj dobrze pojmował, dało się ono spowodować do kroku, opartego więcéj na powszechném uniesieniu i téj ufności w przyszłość, którą wyrażenie: *jakoś to będzie*“ tak dobitnie i rzetelnie, maluje niżeli na rzetelnem i ścisłém obliczeniu z własnemi materialnemi siłami i okolicznościami i stworzyło sobie niezliczone trudności, których żadną miarą przezwyciężyć nie było w stanie, albowiem przyszłość nieodpowiedziała jego oczekiwaniom i zawiodła jego nadzieję. Był to błąd, którego wina jednak na cały kraj wspólnie z niem spada. Dość przeczytać rozprawy walnych zgromadzeń w r. 1855, (Rozpr. T. XIX i XX) aby się przekonać, zkąd pochodziło owe parcie i jak wielkie było powszechne złudzenie w téj mierze. Obecne przykre położenie, w którem się Towarzystwo w obec Dublan znajduje, jest skutkiem różnych i rozmaitych przyczyn, których tutaj wyliczać niemyślimy i tylko jedną z najgłówniejszch podamy, to jest tę: że rozpoczęto dzieło nad siły materyalne, któremi Towarzystwo w chwili rozpoczęcia rozporządzało. I w tém to jest źródło wszystkich dalszych trudności, których wynikiem jest obecne położenie Towarzystwa i niebardzo korzystny stan Dublan, skreślony w sprawozdaniu Komitetu Towarzystwa, w sprawozdaniu byłego referenta Dublan hr. Wł. Rusockiego, w sprawozdaniu komisyi finansowéj do rozpoznania całéj sprawy wyznaczonéj i streszczającéj swą myśl o rzeczy w owych wnioskach przez komitet przyjętych, ktoreśmy w ostatnim liście przytoczyli, nakoniec w wniosku p. Abancourt, téj sprawy dotyczącym i w dyskusyi która się na ostatniem zgromadzeniu z tego powodu zawiązała.

Według sprawozdania Komitetu, włożono po koniec 1857 r. w Dublany tak zakład gospodarczy jak i szkołę 77,181 złr. $28\frac{1}{2}$ kr. m. k., z któréj to summy koło 32,000 złr. ciężą jako dług tak na Dublanach, jak i Towarzystwie gospodarczem, jako właścicielu téj majętności, a koło 1500 złr. Towarzystwo z własnych funduszów dodało. Fundusz zebrany z składek, wystarczał zaledwie na spłacenie gotowizną téj części ceny kupna, która po odtrąceniu długu na majątek w Towarzystwie kredytowem i kasie oszczędności zaciągnionego, do spłacenia w gotowiźnie pozostała; a na pierwsze urządzenie szkoły Towarzystwo 3177 złr. 43 kr. m. k. nad zebrane na ten cel fundusze naddać musiało; Towarzystwo pokrywając dalej z własnych funduszów niedobór szkoły, wynoszący w tych dwóch latach jéj istnienia do 5000 złr. zmuszone przytem stworzyć kapitał obrotowy dla poprowadzenia gospodarstwa, wystawienia najpotrzebniejszych budynków gospodarskich, na których prawie całkiem zbywało i sprawienia narzędzi, niemogło nietylko na żadne dotąd liczyć dochody, ale owszem nawet dodawać było zmuszone. I tak wynosił niedobór gospodarstwa w Dublanach zeszłego roku, jak hr. Russocki przytacza wyżéj, 3100 złr. Jeżeli przytem zwrócimy na to uwagę, iż odsetki zaciągniętych długów wynoszące do 500 złr. rocznie spłacać potrzeba i na szkołę dotąd wyżéj 8000 złr. włożyć musiano, że nakoniec Towarzystwo z własnych funduszów zaledwie 2000 złr. na ten cel obracać mogło, gdyby wkładki od członków regularnie wpływały, że zaś te wkładki nie wpływają regularnie i pomoc Towarzystwa wielką być niemoże, w tenczas nie będzie się wydawało rzeczą dziwną, iż Towarzystwo inne fundusze na ten cel obmyśleć było zmuszone i dla tego zaciągnęło długi, do których umorzenia szkoła w niczem się przyczynić nie zdoła i nie może, zwłaszcza, iż niedobór na nią na rok szkolny 1858 preliminowany, wynosi koło 4000 złr., które Towarzystwo z własnych funduszów pokryć będzie winno.

Lecz jakim sposobem? jezeli dochody Towarzystwa, obliczone na 5146 złr. rocznie, gdyby je najregularniej nawet wnoszono, zaledwie na to wystarczą by z pominięciem wszystkich innych celów Towarzystwa, ten niedobór w części tylko, lubo w większéj wprawdzie pokryć? W tém właśnie jest cała trudność rzeczy. Jeżeli bowiem Towarzystwo włoży swe fundusze w gospodarstwo, lub ziemię, to mu te po kilku latach owe wkłady wrócą powiększonym dochodem i podniesioną wartością majętności. Wkłady zaś w szkołę, czyli pokrycie niedoborów tejże, nigdy zwróconemi niezostaną; zwłaszcza jeżeli te niedobory przez dłuższy czas powtarzaćby się miały.

Jakkolwiek stan tego przedsiębiorstwa Towarzystwa w takim składzie rzeczy nie jest obecnie nader korzystny, nie jest on jednak tak zatrważającym, jak go wielu przedstawia; a kierunek przedsiębiorstwa, ujęty w dłoń silną i sprężystą, może go w krótkim czasie postawić na tym stopniu rozwoju, na którym go zaufanie Towarzystwa i wzniecone nadzieje kraju mieć chcą. Do tego celu zmierzają też pozornie oba wnioski Zgromadzeniu przedłożone, tj. wniosek komitetu w przeszłym liście przytoczonéj treści, i wniosek jednego z członków, o którym w stosownem miejscu pomówimy. Wniosek Komitetu jest na pozór bardzo bierny. Nie żąda on nic więcéj, tylko rozdziału funduszów szkoły, gospodarstwa i Towarzystwa samego, i niewymaga nic prócz większego względu na utrzymanie gospodarstwa, a ograniczenia wydatków na szkołę, oświadczając zarazem, iż potrzebne wydatki na utrzymanie nieodzownego przy szkole gospodarstwa wzorowego i $^3/_4$ płacy dyrektora zakładu, Towarzystwo ponosić będzie. Czy te środki wystarczą do wydźwignienia całego przedsiębiorstwa z obecnego upadku?

Teraz wypada nam najprzód wykazać przyczynę, dla czego fundusze obu przedsiębiorstw i Towarzystwa dotąd nie były rozdzielone, lubo uchwała na 14tem zgromadzeniu zapadła i statut szkoły i gospodarstwa wyraźnie tego wymagały? Przyczyna łatwa do odgadnięcia. Z tego, cośmy wyżéj powiedzieli, okazuje się, że fundusze złożone w gotowiznie, nie wystarczały ani na kupno Dublan, a tem mniéj na zaprowadzenie potrzebnego i odpowiedniego gospodarstwa, ani téż na założenie szkoły, tak iż Towarzystwo chcąc jedno i drugie umożliwić, innych funduszów do tego użyć musiało. Wszystkie te wkłady Towarzystwa nie mogły być *naprzód* obliczone, tylko musiały być *każdéj chwili* w miarę potrzeby uskuteczniane, i to w najmniejszych szczegółach każdocześnie za wiadomością i pod odpowiedzialnością komitetu. Ponieważ zaś cały ciężar tych wkładów spadł na Towarzystwo i uwydatnionym być musiał przy bilansie rocznym w stanie jego biernym, więc téż uznano za rzecz najprościejszą, wcielić wszystkie rachunki zakładu dublańskiego do bezpośredniego rachunku kasy komitetu, *respective* chwilowego referenta Dublan i do rachunków ogólnych Towarzystwa, i to na podstawie uchwały ogólnego zgromadzenia Towarzystwa. Dążeniem więc teraz jest, aby fundusze Towarzystwa oddzielić o ile możności od funduszów szkoły i gospodarstwa, gdyż każde z tych trzech ciał ma odrębne cele i odmienne przeznaczenie. Że zaś obecnie mniéj więcéj już wiadomo, na jakie stałe fundusze gospodarstwo i szkoła liczyć mogą i jaki jest zwykły rozchód obu, więc można też ułożyć budżet każdego roku, a gdy się niedobór nieochybny okaże, obmyśleć zawczasu środki do pokrycia go, nie narażając ani zakładu ani instytucyi na niebezpieczeństwo upadku lub dotkliwe straty. Zorganizowawszy przytem szkołę i gospodarstwo tak, aby się z własnych, to jest na ten cel szczegółowo przeznaczonych stałych funduszów utrzymać mogły, utrwali się i szkoła gospodarcza, instytut tak ważny dla całego kraju, na stałéj nienaruszonéj podstawie. Możliwość szkoły nie zawisła bowiem jedynie i głównie od pokrycia niedoboru w dochodach szkoły. Zawisła ona głównie od losu gospodarstwa w Dublanach.

Jeżeliby Towarzystwo zmuszone było sprzedać Dublany, nie będąc w stanie pokryć niedoborów jego gospodarstwa, szkoła musiałaby wtedy upaść sama z siebie, straciwszy główną i niezbędną swą podstawę, to jest gospodarstwo wzorowe. Zarzut zatem, który komitetowi uczyniono, iż szkołę opuścić zamyśla dla tego, że ją chce ograniczyć, okazuje się niesłuszny. Koszta utrzymania szkoły obliczone były w sumie 5,520 złr., a do pokrycia tychże wchodziły 4000 złr., które ministeryum dodać przyobiecało w postaci rocznéj zapomogi. W budżecie szkoły zaś na rok 1858 ogłoszonym, wynoszą wydatki na szkołę samą do 7,000 złr., na pokrycie których jest 1500 złr. ze strony W. Rządu i 1350 złr. od uczniów, razem 2940 złr., tak że Towarzystwo do 4000 złr. z swoich własnych funduszów dodaćby musiało, których dać nie jest w stanie, nie mając samo przy najregularniejszem wpłynięciu przynależnych wkładek od członków, tylko 5196 złr. dochodu, a z tych na utrzymanie swego biora i wydawnictwo Roczników do 2500 złr. rocznego wydatku, tak że mu najwięcéj 2000 złr. na inne cele pozostaje, jeżeli wkładki regularnie wpływać będą. Czyż zdoła tą sumą pokryć i niedobór szkoły i odsetki od kapitałów zaciągnionych na kupno i założenie zakładu i potrzebne dotąd wpłaty, choćby to nawet na ten rok, jak były referent hr. Russocki oświadczył, żadnego niedoboru nie okazało? Czyż można zatem w takich stosunkach myśleć o utrwaleniu tak ważnego instytutu na stałéj podstawie, jeżeli istnienie jego w tak przeważnéj części zawisło jedynie od pomocy Towarzystwa gospodarczego, którego samego dochody tak są niepewne i od dobréj woli członków zawisłe, a które nakoniec samo nie wie, czyli dziś lub jutro nie będzie zmuszone do wydatków na cele wchodzące w jego program, których przeprowadzenie dotąd albo przewidziane, albo téż jeszcze na czasie nie było.

Jak sobie czytelnik przypomni, miały się według pierwotnego planu, przez W. Rząd zatwierdzonego, naukowe siły składać z dyrektora zakładu, zastępcy dyrektora i naczelnika folwarku i pomocnika nauczyciela czyli adjunkta. Te siły były dostateczne do zadosyćuczynienia wszelkim wymagalnościom nauki, objętem programem szkoły, któréj zadaniem jest kształcić gospodarzy praktycznych, obeznanych o tyle z teoryą, aby pojąć umiejętne zasady wszystkich czynności i pojawów w gospodarstwie. Już sam przepis dotyczący owego stopnia uprzedniego ukształcenia ucznia, który chce być przyjęty do szkoły rolniczéj, dowodzi, że tutaj ani mowy być nie może o *akademii rolniczéj*.

Według artykułu 2 § 26 programu szkoły, musi ten, co chce być przyjętym, „udowodnić na wstępnym egzaminie, że posiada biegłość w mówieniu, czytaniu i pisaniu w języku polskim, w którym wszystkie nauki tak teoretyczne jak i praktyczne udzielane będą, oraz *tyle zdolności i przygotowania*, ażeby mógł pojąć *początkowe* nauki kursu przygotowawczego“, który właśnie nie jest niczém innem, tylko przysposobieniem teoretycznem do nauki praktycznéj właściwego rolnictwa. Wydatki na taką szkołę obliczono na 5520 złr., a jeśli się obejrzymy po Europie, to znajdziemy mało bardzo podobnych zakładów z tak hojném wyposażeniem w materyalne i nauczycielskie siły. Czemże to się zaś dzieje, że sama szkoła obecnie o 2000 złr. blisko więcéj kosztuje? Otóż przyczyną tego jest, że owe wydatki były obliczone tak, ażeby dyrektor zakładu miał osobiście znaczny udział w dawaniu nauk, jak to się w całéj Europie dzieje. Ponieważ jednak losy szkoły nie były dotąd ustalone, a komitet nie widział się w możności zapewnić kandydatom na dyrektora, którzy owemu zadaniu zadosyć uczynić byli w stanie, tych korzyści, których się domagali; przeto posada ta niemogła być tak obsadzoną, jak tego program wymagał, a cały ciężar nauki spadł na dwóch profesorów, którzy mu podołać niemogli; a że przytém płaca jednego nauczyciela i dyrektora w skutek lokalnych okoliczności podwyższoną być musiała, oraz jeszcze dwóch innych nauczycieli przyjętych i opłaconych, podniósł się etat szkolny tak wysoko, że Towarzystwo ujrzało się nagle w zupełnéj niemożności zadosyćuczynienia nadal tak wygórowanym potrzebom szkoły, i chcąc ją utrzymać, wypadło koniecznie pomyśleć o ustaleniu jéj budżetu i ograniczeniu tak co do sił naukowych jak i wydatków w sposób odpowiedzialniéjszy programowi przyjętemu i właściwemu jéj przeznaczeniu.

Poznań 12 marca.

λ Dopiero od wczoraj przywrócone zostały komunikacye miasta. Zamieć śnieżna poniedziałkowa

narobiła nam, oprócz nie małéj niedogodności, nie jednego kłopotu, a jak się dowiadujemy, przyprawiła nawet kilka osób o śmierć.— Podczas owéj zamieci zauważono, że barometr spadł aż na 26' 3" co podobno drugi raz dopiero w naszém stuleciu się zdarza.

Jak wam już kilka razy napomykałem, nie spuszczamy z oka spraw francuzkich, jako takich, których oblicze uważamy być uniwersalném, a których tok zwykle tak szybki, również szybko komunikować zwykł się reszcie stałego lądu. — Dla tego jednak, jak się samo przez się rozumie, śledzimy skwapliwie dalszego ciągu kwestyi włościańskiéj w sąsiedniéj Rosyi i Królestwie Polskiém, śledzimy tém skwapliwiéj, że bezsprzecznie ludność wiejska tameczna, w stosunku do całéj ludności państwa, daleko większą wskazuje cyfrę, aniżeli w innych krajach. I tak np. w Prusach stanowi — ile wiem — ludność wiejska tylko połowę całéj ludności państwa, podczas gdy w Rosyi $^{3}/_{5}$, a podobno nieco więcéj nawet wynosi.

Biedna mniéj więcéj polska ludność zajmuje głównie przedmieścia Chwaliszewa i Środki z prawéj strony Warty. Ludność ta wystawiona jest, od czasu istnienia fortecy poznańskiéj, na straszliwe powodzie corocznie, a kilka ostatnich lat tak nieodbicie dowiodły niemożności dalszego stanu podobnego, że zaczęto w roku zeszłym kopać kanał, mający napływowi wody na owe przedmieścia zapobiedz.

Cyrk konny amerykański pod dyrekcyą p. Stokes, robi dobre interesa, chociaż niema dotąd jeszcze Miss Elli, czarodziejski, zawracającéj ciągle jeszcze głowy w Berlinie. Cyrk ten nie tak odznacza się dresurą końską, jak raczéj gimnastyką.

Przed kilku dniami widzieliśmy kilka klaczy młodych, sprowadzonych ze stadniny galicyjskiéj księcia Sanguszki. Walka zwolenników rasy angielskiéj a arabskiéj, która w zeszłym roku w Towarzystwie agronomiczném gostyńskiém, wymowne znalazła głosy, dotąd — jak naturalnie — bynajmniéj jeszcze nie rozstrzygnięta. Napomykam przecież że sławne niegdyś stadniny polskie, zawdzięczały swą dobroć krzyżowaniu rasy polskiéj z arabską.

Wczoraj mieliśmy zupełnie wiosenne powietrze. Dziś znów chwycił mróz.

Paryż 11 marca.

Środki represyjne które przedsięwziął Cesarz po d. 14 stycznia, środki ganione przez nieświadomych, znalazły usprawiedliwienie w republikańskiém powstaniu, które wybuchło w nocy z d. 8 na 9ty w Châlons. Opis tego powstania, które jak w departamencie Maine et Loire wybuchło... przez pomyłkę, znaleźliście w dziennikach. Gdyby powstanie było ważniejsze, oddałoby może usługę rządowi. Schwycono 25 powstańców. Będzie ich sądzić sąd kryminalny w Dijon. Dzisiejszy *Monitor* donosi, że jeżeli nie powstanie, to zbiegowisko gotowało się w Paryżu w nocy z d. 4 na 5 t. m. *Monitor* dodaje, że z tego powodu aresztowano w Paryżu 50, w Lyonie 20, a w Marsylii 12 osób.

Sprawdza się przepowiednia orleanistów, o któréj doniosłem. Nowe ministeryum nie podejmuje bilu o spiskowych zabójcach i Francya przymierza z Rosyą nie zawiera. Nowe ministeryum sądzi że prawa angielskie są dostateczne i Francya nic na to nie mówi. Hr. Walewski oświadczył że Cesarz będzie czekał na zastósowanie praw angielskich. *Times* gani nie podjęcie bilu przez nowe ministeryum, ale z samych powodów opozycyjnych. Ministeryum torysowskie nie podejmuje bilu dla tego, że czuje swą słabość. Pod względem wewnętrznym lord Palmerston był daleko wygodniejszym dla Francyi. Mowa pana D'Israelego powiedziana w Buckingham, zawiera myśli i twierdzenia, które możnaby nazwać nierozsądnemi. Tak się wyraża *Kuryer francuski*, nowy dziennik rządowy. Wymiana depesz z powodu noty d. 20 stycznia, już miała nastąpić. W téj wymianie ministeryum angielskie postąpiło bardzo przyjaźnie. Jedna osoba, dość znacząca, powiedziała wczoraj: „biada że nasze ministeryum chce bydź w przyjaźni ze wszystkiemi mocarstwami i potęgami, nawet z parlamentem, i że jego nieprzyjaźń ogranicza się do samego Neapolu.“

P. Benedetti ma w tym tygodniu udać się po raz drugi do Londynu.

Wyszła dziś broszura przypisywana panu de la Gueronnière, a sądząc ze stylu, napisana niezawodnie przez samego Cesarza, pod tytułem: „Cesarz Napoleon III i Anglia“. Broszura wystawia dobrą wiarę Cesarza w postępowaniu z Anglią i odwołuje się do opinii całéj Anglii *). Zawarte w niéj fakta są ważne. Przez względność dla Anglii, broszura nie napomyka dla czego Cesarz zawarł pokój d. 30 marca. Broszura nie domaga się zgwałcenia prawa schronienia i owszem w obronie jego powstaje, domaga się tylko powstrzymania fabrykacyi zamachów w Anglii i powstrzymania propagandy monarszego morderstwa. Broszura chce tego co się robiło r. 1802. Wówczas Francuz Peltier ogłosił w Anglii tylko paszkwil przeciw Napoleonowi I i zaraz został ukarany.

Broszura o któréj mówię, już wczoraj miała wyjść w tłumaczeniu w Londynie. Wpłynie ona więc może na usposobienie parlamentu, który jutro swe czynności rozpoczyna.

Wczorajszy wieczór i koncert w Tuileryach był liczny. Wchodzono nań jednemi tylko drzwiami. Ostrożności były konieczne. Czyż Orsini nie starał się o prezentacyę w Tuileryach? Deputowani są zaproszeni z kolei na obiad w poniedziałek.

Giełda spada i każdy robi oszczędności. Przychód dróg żelaznych zmniejsza się. Odmówienie amnestyi przez jenerałów Changarniera i Bedeau zrobiło małe wrażenie, ale zrobiło. Prokuratorya w Aix ma w swém ręku dwa granaty innego kalibru i innego wynalazku. Proces tych, u których granaty były znalezione, wytoczy się w maju czy w czerwcu. Sądzą, że granaty przyszły morzem z Anglii przez Marsylię.

Wybory paryskie mają się odbyć d. 20 kwietnia. Między kandydatami ma się znajdować pan Guillemot, dawny dyplomata.

Dnia 16 marca nadejdą urodziny syna cesarskiego. Okoliczności są takie, że łaski cesarskie nie będą mogły być rozległe.

Z okazyi artykułu *Siècla* o panslawizmie, *le Nord* mówi, że panslawizm nie jest już zaczepnym lecz tylko obronnym. *Le Nord* wychodzi więc z przekonania, że w razie danym, przymierze dwoiste Zachodu z Północą, byłoby słabszém od przymierza Anglii ze środkiem Europy. Przekonanie to dzieli wielu.

O. Gagaryn każe tego postu u Karmelitów o godzinie 3ciéj z południa. O. Astromów każe w Tuluzie. Rosyanie przechodząc na naszą wiarę, wchodzą zwykle do zakonu OO. Jezuitów.

Przybyła do Paryża księżna Menszykow.

Dziś odbyła się w sądzie kasacyjnym sprawa rekursowa sprawców zamachu d. 14 stycznia. Po głosach adwokatów Bret i Fournier i wnioskach prokuratora jeneralnego Dupin, sąd odrzucił rekurs. Zapewne jutro nastąpi egzekucya skazanych.

Mamy czas bardzo brzydki. Grypy stają się śmiertelnemi. Lekarze zapewniają, że téj zimy umarło tyle, ile za czasów cholery. Księciu Hieronimowi jest lepiéj.

Dziś w środopoście widać mało ruchu na bulwarach z przyczyny słoty. Szaleństwo uliczne ograniczy się na balu w Operze.

Monitor zamieszcza wyjątki z korespondencyj Napoleona I. Wszystkie listy zalecają się przez *imperatoria brevitas*, ale niektóre są prawdziwie genialne i wzniosłe.

Opera daje często „le Cheval de Bronze“. Scena téj opery odbywa się w Chinach, a na nią patrzą się jeżeli nie Chińczycy, to Indyanie i Siamczycy, znajdujący się w Paryżu. Indyanie są dość piękni, kiedy Siamczycy są strasznie brzydzcy. Onegdaj ambasadorowie siamscy kupowali podarunki w Palais Royal. Ściągnęli oni za sobą tysiące ciekawych. Trzeba było wmieszania się policyi.

*) Treść owéj broszury podajemy pod Francyą. (P. P.)

Paryż 10 marca.

Chwilowe nieporozumienia pomiędzy rządem francuskim i angielskim nie doprowadzą do żadnych następstw politycznych. Jakkolwiek opinia publiczna coraz mocniéj oświadcza się w Anglii przeciwko prawom mającym na celu ograniczenie niepodległości osobistéj cudzoziemców, przecież spodziewać się należy, iż nowe ministeryum słuchając wyższych względów dołoży wszelkich starań, aby parlament zezwolił na pewne koncesye dla rządu francuskiego. Obostrzenia jakiejkolwiek mogą być natury i rozciągłości nie doprowadzą do zamierzonego celu. Prócz osobistego zadośćuczynienia rząd francuski nie odniesie z nich żadnych korzyści, a do tego czasu poniósł już dosyć znaczne straty moralne. Z powodu tego pytania na pozór mało znaczącego, i mogącego uchodzić za grę miłości narodowéj źle zrozumianéj, opinia publiczna wystąpiła tak mocno, iż potrafiła przeciągnąć na swą stronę umysły nawet spokojniejsze i obojętniejsze.

Dynastya napoleońska i wolność druku są potęgami zupełnie nowemi, a przez to powinnyby być w zgodzie i harmonii, tymczasem zostają w ciągłym antagonizmie i w walce. Napoleon I posunął nieraz w tym względzie drażliwość aż do zbytku i często mało znaczący sąd dzienników lub publicystów niecierpliwił go i oburzał. Dotknięty mocno atakami miotanemi bez przerwy przeciwko jego osobie i czynom przez dzienniki zwłaszcza francuskie wychodzące w Londynie zażądał w r. 1803 od rządu angielskiego wydalenia Burbonów przebywających podówczas w Anglii i skasowania nie przyjaznych sobie pism. Żądania te nie właściwe obalały najkardynalniejsze zasady konstytucyi angielskiéj i wystawiały na szwank *habeas corpus* i wolność druku. Jednakże rząd angielski chcąc uniknąć niepotrzebnéj irytacyi kazał wytoczyć procces dziennikarzowi francuskiemu Peltier a w jego obronie wystąpił sławny i z tylu miar godny Mackintosh i w mowie świetnéj unieśmiertelnił całą tę sprawę. Dzisiaj nikt nie czyta miernych ramot i paszkwilów Peltiego, nikt nie pyta się o *L'Ambigu ou Variétés atroces et amusantes*, kiedy zaś każdy wykształceńszy literat i publicysta, z obowiązku obeznać się musi z dziełami Mackintosha, a każden Polak co szukać będzie sympatycznéj duszy znajdzie w nich pociechę i ulgę. Z pism Peltiego nic się nie ostało godnego pamięci, kiedy zaś słowa wypowiedziane w obronie jego przez Mackintosha pełne patryotyzmu i cnot obywatelskich pozostaną świadectwem wielkiego ducha publicznego jakim rasa angielska tak wzniośle się odznacza. „Jedyny tylko, utrzymuje ten znakomity mąż, pozostał przytułek dla wolnéj dyskusyi. Jedno tylko jest miejsce w Europie, gdzie godzi się zastanawiać nad ważniejszemi sprawami państwa, gdzie można swobodnie wydawać sąd o najważniejszych i najpotężniejszych władzcach. Wolność druku używa zupełnéj swobody w Anglii. Jest strzeżoną przez konstytucyę naszych pradziadów, przez nasze serca i oręż i śmiało mogę powiedzieć, iż wówczas tylko upadnie, kiedy całe nasze państwo w ruinach się zagrzebie.“ W nowszych czasach możemy prawie powtórzyć te same słowa i zarazem okazać się wdzięcznemi za usługi, jakie publicystyka angielska oddała światu. Wtedy kiedy dziennikarstwo na stałym lądzie częściowo z niemożności, a częściowo z niedojrzałości politycznéj chórem wtórowało każdéj pomyślności i przyklaskiwało każdemu szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, dzienniki angielskie strzegły godności i sprawiedliwości. I dzisiaj jest organem najwymowniejszym ducha publicznego i usposobień narodowych. Parlament w ostatniéj swéj decyzyi częściowo przynajmniéj powodował się jego radami i przestrogami. Z jednéj strony czyn ten oskarżyć można o niepolityczność, o brak głębszego i rozważniejszego poglądu, lecz z drugiéj strony nawet słabości i przesądy co przyczyniają się do wyrobienia i ustalenia charakteru narodowego uważać należy za wielkie przymioty i za zbawienne zalety.

Napoleon trzeci podobnie jak i pierwszy coraz daléj i prędzéj postępuje po téj slizgiéj spadzistości, która doprowadzi go z czasem do zupełnego rozbratu z dziennikarstwem ogólnem. W téj walce niebezpiecznéj zwycięstwo nie prędko nastąpi, lecz nareszcie przeważy się po stronie myśli i słuszności. Może być że naród francuski nie jest jeszcze dojrzały politycznie, lecz nie ulega wątpliwości, iż posiada dotąd cześć dla rozumu i pragnie dla niego pewnych swobód. Na polu bitew oręż wiele znaczy, tam odwaga i zdolność marszałków poważnych i dostojnych decydować może, lecz w pokoju ten jest sternikiem, który potrafi owładnąć umysły, i przemawia do przekonania. Dzisiejsi rewolucyoniści i konspiratorowie podobni są do owych umarłych Tassa, którzy „chociaż przestali istnieć, a jednakże szli“, tak również oni żyją tylko bezsilnością i nieudolnością nie mogącą doprowadzić do żadnych ważniejszych następstw. Lecz swoboda ducha drogą jest dla każdéj wyższéj i szlachetniejszéj duszy, a tem więcéj droższą skoro jéj używanie jest zakazane. Z powodu tego stanu ludzie tracą zaufanie do rządu, a nie powodzenia jego podnoszą do zalet i objawiają nieraz współczucie dla jego nieprzyjaciół w sposób niedający się zawsze usprawiedliwić. Najpierwszym więc zadaniem rządu francuskiego powinno być pozyskanie opinii ludzi myślących i rozważnych. W czasie wielkich przesileń politycznych głos ich nie doznaje żadnego przystępu i uznania, lecz w ogóle do nich należy władza moralna społeczeństw i bez ich pomocy żaden porządek towarzyski długo ostać się nie może, chyba wtedy kiedy siły moralne utracą całą swą żywotność i potęgę.

Paryż 11 marca.

Y. U nas się chmurzy i daj Boże aby gorzéj nie było. Po onegdajszém doniesieniu o zamachu republikanckim w Châlons sur Saône, zamachu, o którym już wiecie, dzisiaj *Monitor* znowu donosi, „że anarchiści, pomimo małéj liczby swojéj niezrażają się trudnościami, i że na różnych punktach Francyi przygotowali powstania. 24go lutego, rząd uwiadomiony zawczasu, zapobiegł złemu schwytaniem podejrzanych i zniszczeniem przygotowań ich. W tym celu aresztowano 50 głównych dowódców w Paryżu, 20 w Lyonie, 12 w Marsylii i po kilku w czterdziestu departamentach Francyi. Przezorność ta rządu wszakże niezniechęca burzycieli pokoju domowego. W Paryżu w nocy z 4go na 5ty b. m. zaczęły były tworzyć się na ulicach gromady. Czujność władz miejskich rozproszyła je i schwytano jeszcze dwudziestu podejrzanych. Zamach w Châlons bezwątpienia jest w stosunku z tym ruchem w Paryżu.“

Patrie dzisiejsza daje szczegóły tyczące się Châlons. Rokoszanie korzystając z ciemności nocnéj i obficie padającego śniegu, zaczęli od rozbrojenia kilkunastu żołnierzy stojących na straży. Schwytane tam karabiny posłużyły do napaści na dworzec drogi żelaznéj, ale ztamtąd odparto energicznie napastników. W kilka godzin późniéj, oficerowie znajdujący się w jakiejś kawiarni, ostrzeżeni o niebezpieczeństwie, zebrali po drodze garstkę żołnierzy i rozproszyli rokoszanów. Między schwytanymi znaleziono i takich, co pod płaszczami mieli blaszane zbroje.

Łatwo pojmiecie, że przy takich wieściach ogłaszanych w oficyalnych i półoficyalnych dziennikach, przy zupełném milczeniu innych organów druku, milczeniu straszniejszém niż pewność, umysły trwożą się i handel, przynajmniéj chwilowo, skarży się.

Przy takich wypadkach niknie ważność rzeczy przychodzących z zagranicy. Tém bardziéj, że nowe ministeryum w Anglii nieprzestaje odzywać się na korzyść przyjaznych stosunków z Francyą, i z pochwał dla Cesarza Napoleona. Ministrowie nowi jeszcze bardzo niepewni swojego stanowiska i lord Palmerston czynnie przeciwdziała. Jeżeli jego opozycya nie podoła i szala Derbego przeważy, Francya na tém, jak tu mniemają, bynajmniéj niestraci, ale Rosya najwięcéj zyska. Stronnictwo torysów zawsze było za przymierzem z Rosyą i p. Brunnow będzie miał dobrą zręczność przyspieszenia dawnych przyjaznych stosunków Londynu z Petersburgiem.

Drugą okolicznością arcy ważną, przynajmniéj dla Słowian, jest obecna wojna w Hercegowinie. Nieśmiem jeszcze powtarzać rozsiewanych tu wieści tłumaczących dla czego ks. Daniło nieuląkł się ani Turcyi ani innych państw, biorąc czynny udział w ruchach powstańców. Co pewna to to, że w dzisiejszym numerze *Le Pays*, jest długi artykuł wykazujący sprawiedliwość domagań się Słowian tureckich i tracący nadzieję zaspokojenia ich inaczéj jak za pośrednictwem gabinetów Francyi i Anglii. Co do mnie znajdując się tu w czasie ostatniego pobytu księcia Daniło, uderzony byłem jego pojęciami o stanowisku, jakie Słowianie zadunajscy prędzéj-późniéj zająć powinni. Znalazłem w nich daleko więcéj wiedzy i chęci stania się osobną całością, niżem się uprzednio spodziewał. Dla tego to, zdaje się, powstanie w Hercegowinie niezmniejsza owszem szerzy się, i pierwszy raz nie tylko Serbowie ale nawet i Bulgarowie zaczynają przemawiać o połączeniu ich wszystkich w jedno osobne ciało. Słowem z idącą wiosną odkrywa się kilka nowych scen działania, a jak zawsze, Francya powołana do głównego wpływu na ich losy. Dałby Bóg tylko żeby ona sama używała dłużéj pokoju.

Kraków 15 marca. Gmina Pcim w obwodzie Wadowickim w zamiarze zamienienia dotychczasowéj swojéj szkoły parafialnéj na szkołę trywialną, obowiązała się składać corocznie 140 złr. na utrzymanie nauczyciela, który winien zarazem pełnić obowiązki organisty, utrzymywać dom szkolny w stanie dobrym przeznaczone na opał 6 sąg drzewa ściąć i zwieść bezpłatnie.

Gmina miasta Bochni podwyższyła najniższą płacę nauczyciela przy tamecznéj głównéj szkole 225 złr. wynoszącą, znów o 25 złr. z funduszów miejskich.

JCK. Ap. Mość raczył podpisanym przez siebie dyplomem kawalera Piotra Romaszkana właściciela dóbr w Galicyi, w uznaniu jego zasług podnieść do stanu barona cesarstwa austryackiego.

— C. k. Ministeryum skarbu nadało dotychczasowemu przełożonemu departamentu leśnego przy dyrekcyi skarbowéj krajowéj we Lwowie Józefowi Lehr, nowo ustanowioną posadę radzcy leśnego przy tejże dyrekcyi.

Wiedeń 14 marca. J. C.K. Ap. Mość najwyższem postanowieniem z d. 13 b. m. raczył zamianować fmp. Józefa Sokczewicza zastępcą fzm. hr. Jellaczyca, który jest urlopowany aż do powrotu do zdrowia, w jego charakterze bana, najwyższego kapitana, gubernatora i dowodzącego jenerała w Horwacyi i Słowenii a gubernatora w Fiume; następnie fmpor. Emila Kussewicza z Samobora przydzielić do boku jenerała dowodzącego w Horwacyi i Słowenii fmpor. kaw. Karola Steininger komendanta twierdzy związkowej Moguncyi, przenosząc go do korpusu adjutantów zamianować raczył szefem bióra prezydyalnego przy naczelnej komendzie armii, a jenerała majora hr. Ludwika Crenneville komendantem Moguncyi, jen. majora bar. Józefa Kronenberg do boku komendanta żandarmeryi krajowéj, jen. maj. i brygadyer Franciszek Reichardt przydzielony został do służby przy jlnéj inspekcyi żandarmeryi.

Mianowani zostali jenerał-majorami i brygadyerami, pułkownicy: Stefan Mieszko de Felsö-Kubiny z 50 pułku piechoty W. Ks. Badeńskiego; Karol Torri de Dornstein dowódca 56 p. p. bar. Gorizzutti i Leopold Weigl dowódca 62 p. p. arcyks. Henryka. Pułkownik Ernest Valmagini dowódca 16go p. p. bar. Wernhardta jenerał majorem i komendantem domu inwalidów w Tyrnawie. Pensyonowany jenerał-major Jerzy Sauer zostający przy boku komendanta żandarmeryi krajowej.

— Dotychczasowy poseł rosyjski przy tutejszym dworze bar. Budberg wyjeżdzając na posadę poselską do Berlina miał wczoraj długą naradę z panem ministrem spraw zagr. Posłowi towarzyszył pierwszy radca ks. Wołkoński, który go tymczasowo zastępować będzie. Wieczór wczoraj wyjechał bar. Budberg do Berlina.

— Księżna rejentka Parmeńska z księżniczką Alixą i książe Bordeaux przybyli do Wenecyi, jak donosi stamtąd telegram. Eskadra złożona z dwóch fregat jednéj korwety i dwóch wielkich parowców z kołami, odbywająca ćwiczenia, przybyła tam i stanęła w porcie ś. Marka.

— N. Pan nakazał pożyczyć bez procentu gminie Valle di Canal S. Bovo 3000 lirów na budowę grobli od wylewów. Połowa tego długu spłacona już została ratami, a drugą połowę N. Pan darował gminie, która ubostwo swoje udowodniła.

— N. Pan dozwolił zbierać składki w całéj monarchii na budowę zniszczonego pożarem kościoła dekanalnego w Lipie czeskiéj.

— Fmp. hr. Paar wrócił do Tryestu z Aten, dokąd był jeździł z powinszowaniem od dworu cesarskiego 25cio rocznicy wstąpienia na tron króla Ottona.

Francya.

Ważność broszury świeżo wyszłéj w Paryżu pod tytułem „Cesarz Napoleon III i Anglia“, któréj autorem ma być p. de la Guéronniere, tak powszechne obecnie budzi zajęcie, iż uważamy za rzecz właściwą przynajmniéj treść jéj udzielić czytelnikom. Przedstawia ona stósunki między Francyą i Anglią również przed, jak po zamachu 14go stycznia i wyjaśnia szczególniéj pod względem zamachów przeciw Cesarzowi Napoleonowi niektóre nieznane szczegóły:

„Wypada nam mówi broszura dopełnić obowiązku względem opinii i wyrzec słowo bezstronne i spokojne w obec namiętności tak niesłusznie wezbranych w Anglii. Mamy nadzieję, że zostaniemy zrozumianemi po tamtéj stronie ciaśniny. Uwagi nasze będą umiarkowane i przedewszystkiem powoływać się będziemy

na fakta. Ludwik Napoleon wybrany prezydentem rzeczypospolitéj, znalazł około siebie w zgromadzeniu które miało dzielić a często powściągać jego władzę, stronnictwa nieprzyjazne lub niechętne Anglii; legitymiści przechowywali skrupulatnie historyczną nienawiść w zamian dawnych naszych walk narodowych, do naszych odwiecznych nieprzyjaciół: republikanie przypominali sobie Pitta sprzymierzonego z Koburgiem dla wytępienia rewolucyi; orleaniści ubolewali równie nad upokarzającą ich opieką jak nad doznanem przed upadkiem swym opuszczeniem; wreszcie stronnicy Cesarza zranione jeszcze mieli serce najboleśniejszemi wspomnieniami dziejów współczesnych. Cóż miał począć spadkobierca Napoleona I zostawszy naczelnikiem Francyi? Miałże dać się spowodować urazom i uprzedzeniom stronnictw? miałże podżegać budzącą się jeszcze na wspomnienie Waterloo i św. Heleny międzynarodową nienawiść? miałże przynajmniéj oziębłością swą mścić się za zelżenie imienia i charakteru swego przez prasę angielską w chwili swego wybrania? Nie.—Wygnanie jest szkołą mądrości i dojrzenia dla tych, których Bóg przeznacza do rządzenia. W téj szkole Ludwik Napoleon wiele się nauczył i wiele zapomniał. Pamiętał on tylko o gościnności która słodziła klęski jego niedoli, i baczył na wielkie zadanie zbliżenia Francyi i Anglii dla dobra cywilizacyi.“

Po tym wstępie powiada autor, iż w r. 1849 kiedy Austrya zagrażała Turcyi z powodu przytułku jakiego doznali od niéj wychodźcy węgierscy, prezydent rzeczypospolitéj wysłał flotę równocześnie z flotą angielską ku Dardanelom, korzystając z pierwszéj sposobności czynnego współdziałania pomiędzy obu rządami. Ministeryum ówczesne francuskie którego członkiem był p. Odillon Barrot, położyło jednak za warunek téj wyprawy, aby flota francuska, aczkolwiek we wspólnym celu z angielską wysłana, płynęła i działała osobno. Niedługo potem lord Palmerston postawił ultimatum Grecyi, które zatrwożyło Europę. Zgromadzenie prawodawcze z radością chwyta sposobność okazania swéj nienawiści do Anglii i p. Drouin de Lhuys otrzymuje rozkaz opuszczenia Londynu. Gdy ówczesny minister spraw zagranicznych jen. Hitt wieść tę Izbie objawił, wszyscy naczelnicy prawéj strony przyszli powinszować Napoleonowi, który ich przyjął zimno, niedzieląc ich zapału, mogącego wzniecić nieprzyjazne w obu krajach uczucia.

Następuje dzień 2 grudnia. Prasa angielska rzuca pioruny na tego, który uchronił Francyę i Europę od anarchii. Jeden dziennik londyński zamieścił nawet rycinę przedstawiającą egzekucyę powstańców na placu marsowym, kiedy po walce istotnie nikt rozstrzelanym niezostał i w mieście liczącem 1,600,000 mieszkańców, z 1500 demagogów tylko 150 poległo z bronią w ręku. Cesarz nie szukał nawet za te potwarze odwetu przez organ prasy francuskiéj. Wielkie narody niemogą się obrażać bezkarnie. Tego dowiodła po traktacie w Amiens gwałtowność trybuny i prasy przeciw Napoleonowi I. Gdyby Francya w r. 1852 mniéj była oględną, byłby powrócił rok 1802. Zdrowy rozsądek i czas przywiódł Anglię do trafniejszego ocenienia rzeczy i ludzi, Napoleon III tak osądzonym został jak go osądzi historya bezstronna i w r. 1852 miasto Londyn zaprotestowało przeciwko gwałtownym wyskokom prasy angielskiéj. W dwa lata późniéj gdy Cesarz odwiedził królowę, napotykał wszędzie przychylność i uszanowanie.

Wojna wschodnia spowodowała przymierze Anglii z Francyą. Obydwa narody wyprzedzały się w wzajemnem poświęceniu i lojalności w téj epoce, z któréj Francuzi dumnemi być mogą. W wojnie wschodniéj widziało wielu interes przeważnie angielski, pomimo tego posłał Cesarz w dwójnasób tyle wojska co Anglia, dawszy dowódzcom rozkazy, aby się starali zachowywać zgodę z towarzyszami boju. Francuzi dawali szlachetny wzór z siebie w tym względzie. Pod Inkermanem nadbiegli oni na pierwsze hasło w pomoc armii angielskiéj. Gdy srogość zimy, choroby i trudy przerzedziły szeregi angielskie, wojsko francuskie pełniło służbę w ich liniach, torowało im drogi, przewoziło ich działa i żywność. Anglicy odpłacali się wzajemnością przewożąc swemi statkami wojsko francuskie do Bomarsundu, otwierając szpitale swoje ich chorym Braterstwo zawiązane pod bronią zdawało się niezmiennem na przyszłość.

Wkrótce jednak warunki pokoju z Rosyą przyniosły niezgodę pomiędzy obu narodami. Prasa angielska zaczęła na nowo lżyć Cesarza i rząd. Wtedy dla utrzymania harmonii, Francya i Rosya przystały na wolę Anglii w przedmiocie spraw podrzędnych. Na kongresie oba państwa były za połączeniem księstw Naddunajskich, późniéj Anglia zmieniła zdanie, czyniąc Francyi zarzut, że odstępuje od przymierza. Francya mogła się tym zarzutem czuć obrażoną. Wybuchłe wtedy powstanie indyjskie nastręczało Francyi porę odwetu, lecz Cesarz nietylko okazał się w Osborne bardziéj pojednawczym w sprawie księstw, lecz wojsku angielskiemu ofiarował wolny przechód przez swoje kraje i sam wraz z swą gwardyą zapisał się na czele listy składek dla ofiar powstania indyjskiego.

Zamach 14go stycznia przeraził zgrozą Paryż, Francyę i całą Europę. Nie pierwszy to był spisek uknuty przeciwko Cesarzowi w Anglii. Dowodem tego są następne wyciągi z ksiąg kryminalnyah.

W dniu 29 czerwca 1852, policya odkryła w domu przy ulicy Reine blanche w pobliżu rogatki Fontainebleau fabrykę machin piekielnych, przeznaczonych do zamachu mającego wybuchnąć w sierpniu. Myśl téj zbrodni wyszła z Londynu. Podróż do téj stolicy jednego z oskarżonych zaocznie, jego związki z wychodźcami i pochwycone korespondencye, nie pozostawiają w tym względzie wątpliwości.

W styczniu 1853 Kelsch zostaje po żywym oporze aresztowany w Paryżu, równie jak Galli i Rossi. Kelsch którego plany policya udaremniła, przybył również z Londynu; śledztwo wykazało, że był wysłany i opłacany przez komitet centralny demokratyczny, którego głównymi naczelnikami byli Ledru Rollin i Mazzini; wywieziony do Cajenny ułaskawiony został przez Cesarza. W parę miesięcy późniéj, dawny sierżant Boichot wrócił do Francyi, policya go chwyta, sąd skazuje. Boichot równie jak inni przybył z Londynu.

W r. 1854 Magen jeden z najczynniejszych narzędzi Ledru Rollina wynajduje granaty, które pękać miały za prostém uderzeniem. Skazany zaocznie w Belgii, ucieka i chroni się do Londynu z wspólnikami swymi: Sanders i Brunet, pomiędzy spiskujących na życie Cesarza.

W kilka dni po skazaniu Magena policya przyaresztowała na Battignolles człowieka, który miał przy sobie granat zrobiony na wzór wynalazku Magena; byłto Carpezza członek towarzystwa „Powszechnego braterstwa“ utworzonego z członków towarzystwa uorganizowanego przez Karola Delécluze, emisaryusza Ledru Rollina. Carpezza skazany został za należenie do towarzystw tajnych. Skazany powtórnie w dniu 4 sierpnia 1855, wysłany był do Cajenny, skąd powiodło mu się zbiedz.

Przed końcem procesu Magena i wspólników jego, odkryto przypadkiem na północnéj kolei żelaznéj, machinę piekielną przyrządzoną według tych samych zasad, która miała pęknąć pod pociągiem cesarskim. Śledztwo rozpoczęte wykryło w zupełności współwinę Derona, Louis (de Lille) Vandomma, braci Jacquin z Brukseli, Heninów, Desquienów. Czteréj pierwsi skazani byli zaocznie na śmierć, Deron główny podżegacz spisku, zbiegł do Londynu, gdzie żył ściśle z Ledru Rollinem, krórego późniéj stał się najzaufańszym przyjacielem.

W dniu 28 kwietnia 1854 Pianori dał dwa strzały z pistoletu prawie do piersi Cesarza. Przybył on z Londynu, a Mazzini wypłacił mu myto za zbrodnie. Co więcéj, towarzystwa demokratyczne téj stolicy kazały wybić medal na pamiątkę czynu Pianorego; w dniu 22 września odbył się meeting, znaleźli się mowcy, którzy wśród oklasków wynosili pod niebiosa zamach na polach Elizejskich i opłakiwali śmierć Pianorego jako męczennika.

Późniéj Tibaldi, Grilli i Bartolleti aresztowani zostali zanim zdołali wykonać swój zamiar. Nędznicy ci byli służalczemi narzędziami nieubłaganéj przewrotności. Myśl tego nowego zamachu wyszła znowu z Londynu z łona tych wychodźców, pomiędzy którem sprawiedliwość znalazła winnych i skazała ich, niemogąc ich dosięgnąć ani ugodzić.

Wreszcie 14go stycznia r. b. czterech Włochów rzuca granaty pod powóz Cesarza, cudem wraz z Cesarzową ocalonego. Granaty te kładą trupem 10 osób i ranią 156. Mordercy przybyli z Londynu. Pociski fabrykowane w Anglii chybiają celu, ścielą tyle ofiar i zmieniają scenę mordu na scenę rzezi. Dwaj Anglicy Allsop i Hadge figurują w tym spisku, równie jak Francuz Bernard zbiegły do Londynu.

Do tych licznych zamachów dodać trzeba ciągłe do nich podbudzania. Stowarzyszenia rewolucyjne, złożone z wychodźców, łączą teoryę z praktyką; są one niezmordowane i pomimo osobistych zajść, zawsze zostają w zgodzie, gdy chodzi o zachęcanie do zamachów. Odbywają meetingi, mają mowy, ogłaszają i rozpowszechniają pisma. Zawsze coś z nich zdoła wtargnąć do Francyi czy to drogą broszur, czy dzienników zagranicznych. Na kilku szaleńców uwielbiających te krwawe utopie, jest ogromna większość zacnych ludzi, których interesa są narażone, których sumienie się oburza i którzy zapytują się z podziwieniem pełném niespokojności, jak podobnie ohydne sprawy mogą swobodnie i publicznie być popierane i rozpowszechniać się w kraju cywilizowanym.

Aby wytłumaczyć te wrażenia, trzeba wiedzieć jak daleko dojść mogą gwałty i szaleństwa tych rewolucyjnych misyj. Fakt z miesiąca listopada r. z. dowiedzie jak wywołano granaty 14go stycznia. Jest w Londynie kawiarnia obok Temple Bar, gdzie codzień ogłaszaną jest kwestya, która się wieczór rozbierać ma. Publiczność bywa wzywaną do brania udziału w rozprawach. Kawiarnia ta nosi nazwę *Discussion Forum*; obok jadła i napoju zwykle odbywa się tam polityka. Człowiek płatny przez właściciela przewodniczy i kieruje rozprawami. W listopadzie przylepiono publicznie następny temat: „czy królobójstwo wolne jest w pewnych okolicznościach?“ Nad kwestyą tę rozprawiano jawnie.

Nie jest to fakt przechodni i odosobniony i to co się działo późniéj, co się dzieje dziś, jeszcze mu większe nadaje rozmiary. W dniu 9 lutego r. b. klub francuski, którego członkowie gromadzą się w Wylde Reading Rooms, Leicester square, odbywał posiedzenie, na którem Szymon Bernard, współwinny Orsiniego, przemówił z jak największą gwałtownością. Oświadczył on że Cesarz, ministrowie, p. Persigny i wszyscy wysocy urzędnicy francuscy są z pod prawa wyjęci i zawezwał wszystkich przytomnych aby ich wszelkiemi sposobami starali się dosięgnąć. Mowę tę, w któréj podłość walczy o lepsze ze zgrozą, uwieńczyły szalone oklaski.

Przed kilku dniami (w dniu 24 lutego) Feliks Pyat ogłosił pod tytułem: *List do parlamentu i prasy*, prawdziwy manifest morderczy; więcéj niż 150 paszkwilów zostało rozpowszechnionych, po największéj części w Londynie od r. 1852. Moglibyśmy tu udowodnić przytoczeniami, że od lat 6 ciągle, prawie codziennie zachwalano morderstwo. Przytoczymy tylko kilka słów z pism z roku 1857 Feliksa Pyata:

„Pomimo wszystkich waszych ostrożności, pomimo waszych murów chińskich, waszych linij celnych, kordonów zdrowia, wolny nam jednak przystęp do chat, rąk, oczów i serca wyrobników i włościan i lud czyta nas.... Od Bordeaux aż do Lille od Angers aż do Lyonu rozciągają się się sieci towarzystwa *Maryanny*, jego podkopy i miny prochowe, które najmniejsza iskierka może wysadzić w powietrze. Tego lękać się macie! Wiecie, że list nasz do *Maryanny* ogłoszony był w Londynie, i że w Londynie kujemy nasze gromy, przygotowujemy nasze burze! Sprawcy złego żyją w Anglii. Anglia jest winowajczynią, która nas przechowuje, osłania i pisma nasze drukuje.“

Tak oni sami Anglię publicznéj przekazują nieufności, zawdzięczając jéj za przytułek. Za jéj wspaniałomyślność dla siebie, podają ją w podejrzenie. W ten sposób przygotowują sami ruch opinii, która zwrócić się miała po zamachu 14go stycznia, przeciwko źle zrozumianéj tolerancyi, któréj przyczyna leżała w zbiegu okoliczności, w zawikłaniu prawodawstwa angielskiego, a nie w zamiarach rządu królowéj.

W téj saméj prawie epoce, autor tego obrzydłego paszkwilu miał mowę nad grobem wychodźcy francuskiego, wyzywając z ubliżeniem saméj śmierci następnie do zemsty: „Kiedyż bohaterska ręka powstrzyma rozlew krwi? Czyż nie czas pomścić umarłych i zbawić żyjących? Człowiek, kiedy się wzniesie po nad sprawiedliwość publiczną, paść musi pod zemstą prywatną.“

Więcéj niż 10,000 osób słyszało te słowa bezbożne i prasa angielska powtarzając czy to w celu pochwały lub nagany, rozniosła je na wszystkie punkta. Oburzenie dusz zacnych zamieniło się w żal do rządu, który patrzy na to przez szpary. (D. n.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Donoszą nam z Tarnowa, że 8go b. m. o godz. w pół do 6téj zaalarmowano miasto, pożar bowiem wybuchnął na przedmieściu Strusina w stodole piekarki p. Bozerowéj i zniszczył takową wraz z zapasem słomy, tudzież poboczną szopę i stajnię z bydlem. Rogacizny i nierogacizny 10 sztuk spaliło się, przytem drób, w szopie zaś dwie bryczki. Ratunek niemógł być rażny, bo zabudowania te leżą w pewném oddaleniu. Iskry daleko niesione mocnym wiatrem, padały na szczęście na dachy śniegiem okryte; inaczéj mogłoby zagrażać tém większe niebezpieczeństwo, że brak wody tak w Tarnowie jak i niemal wszędzie czuć się daje. Rury prowadzące wodę do miasta zamarzły, a cały rynek szukać musi wody po przedmieściach. W czasie tego pożaru, płomienie dosięgły gniazda bocianiego na wysokim starym dębie, a koło na którém było gniazdo, świeciło zdala w ogniu jakby latarnia. Wieczorem tegoż dnia sąsiedzi dostrzegli, że z wierzchołka wysokiego dębu sypią się iskry a niekiedy wydobywają się płomienie, dalejże więc po sikawkę i siekiery, aby ściąć dąb ogniem buchający i zagasić wewnętrzny żar jego. Wracając do braku wody w Tarnowie, korespondent pisze nam, że brak ten bywa zwykle tak zimą jak i latem pożądaną dla piekarzy sposobnością do zmniejszenia pieczywa choćby zboże staniało, a w Tarnowie lubo w bliskości jest młyn parowy, a zatem wymówka trudności mlewa na nic się nie przyda, pieczywo jest tak małe jak za czasów drożyzny.

— Dnia 11 marca umarła w Brukselli księżniczka Izabella Jadwiga de Ligne córka prezesa Senatu belgijskiego, księcia Eugeniusza de Ligne, d'Epinoy i Amblise i księżniczki Jadwigi Lubomirskiéj. Zmarła miała rok 18ty.

— Dnia 8 b. m. straszliwa burza przeleciała przed południem od morza Północnego aż po góry czeskie i szląskie z wichrem północno-zachodnim, poczyniwszy wszędzie po drodze ogromne szkody po miastach i wsiach, zrywając dachy wyniosłych lub odosobnionych budynków, wyrywając i łamiąc drzewa. Pociągi kolei żelaznych narażone były w kilku miejscach na wyskoczenie z szyn i zwalniały ruchu, pojazdy i wozy wicher obalał i zdarzyło się, że ludzi unosił w otwartem polu.

— Z Neapolu donoszą 4go marca, iż w prowincyi Basilicata ponawiają się trzęsienia ziemi coraz częściéj.

— Donoszą nam z Paryża iż znany zaszczytnie tutejszéj publiczności wirtuoz Nikodem Biernacki, bawiący obecnie w Paryżu, daje w dniu 30 marca koncert w sali Pleyela.

— Przeszła poczta z Aten przyniosła jak wiadomo krótkie doniesienie o trzęsieniu ziemi, które czuć się dało w całéj Grecyi, w skutku którego Korynt, niedawno z ruin powstały, znów rozpadł się w gruzy. O tém drżeniu ziemi donosi w następujący sposób list z Aten, zamieszczony w dziennikach niemieckich: W dniu 21 lutego o 11téj godzinie rano mieszkańcy całéj Attyki przestraszeni zostali silném trzęsieniem ziemi, któremu towarzyszył grzmot podziemny. Ruch powierzchni ziemi był falisty i silny; kierunek ruchu od północnego wschodu ku południowo-zachodowi. W Atenach jednak nie zwalił się żaden dom i nie padła żadna ofiara. Lecz nazajutrz dowiedzieliśmy się, iż trzęsienie ziemi było bez porównania silniejsze w Koryncie, gdzie wszystkie prawie domy runęły. Korynt i jego okolice był środkowym punktem tego drżenia ziemi; na ten punkt widać parły siły podziemne, a drżenie skorupy ziemskiéj w skutku tego parcia sprawione, zmniejszyło się w prostym stosunku odległości od tego punktu. Była to straszna chwila dla nieszczęśliwego Koryntu, burzonego już tyle razy, to ręką ludzką, to siłą natury. Mury warowni runęły z Akrokoryntu na miasto i odłamami swemi przyspieszyły upadek walących się już domów. Szczęściem że to straszne zdarzenie stało się w dzień i mieszkańcy mogli się schronić na otwarte miejsca. Lecz i tak z 3ch tysiącznéj ludności 25 ludzi zginęło a przeszło 100 jest rannych. Trzęsienie ziemi zbnrzyło także okoliczne wioski Kalamaki, Examilia, Perigari i Asisi, leżące na przesmyku koryntskim.“ — Dodać tu winniśmy że Korynt teraz zburzony, powstał niedawno z gruzów, zacząwszy się odbudowywać w r. 1833 na miejscu przeszłego, zniszczonego zupełnie podczas wojny o niepodległość grecką.

N. 10 Dodatku tygodniowego przy „Gazecie Lwowskiéj“ zawiera:

1) Wacław Hieronim Sierakowski, starowierny pasterz z XVIII wieku przez Maurycego hr. Dzieduszyckiego. Członkowie kapituły przemyskiéj. Ich dzieła i prace. Sierakowski wymawia się z godności u dworu. Obchód jubileuszu w Przemyślu. Opat Kunicki. Koronacya Najświętszéj Panny Maryi.

2) Obrót handlu krajowego w sierpniu 1857. Wywóz za granicę.

3) Tłumacka fabryka cukru. Spotrzebowana ilość buraków w lipcu, sierpniu i wrześniu 1857—1856.

4) Żupy solne w Galicyi i na Bukowinie. Wywar i przedaż soli w listopadzie 1857 – 1856.

5) Lwów. Dokument z r. 1425. Władysław Jagiełło potwierdza przywiléj Władysława Opolczyka oznaczający granice dóbr zaszkowskich, kościejowskich i czterech dworzysk w Mierzwicy dominikanom lwowskim przedtem darowanych.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne

Paryż 13 marca. Dziś rano o godz. 7éj wykonany został wyrok śmierci pod gilotyną na osobach Orsiniego i Pierego. Wielki tłum ludzi obecnym był przy traceniu. Kara na którą Rudio był skazany, została złagodzoną. Dzisiejszy *Monitor* donosi, że oficerowie angielscy przyrzekli temu 1250 fr. nagrody, ktoby im wskazał autora karykatury przesłanéj pułkownikom francuskim. Wczorajszy wykaz bankowy przedstawia przybytek gotówki o 55 mil. fr. a ubytek eskomto o 38½ mil.

Londyn 13 marca. Na wczorajszém wieczorném posiedzeniu Izby niższéj oznajmił D'Israeli, że depesza hr. Walewskiego nadeszła właśnie i że takowa godzi zupełnie nieporozumienia zaszłe między obu państwami w sposób dla obu stron równie zaszczytny. D'Israeli zapowiedział następnie, iż na przyszły tydzień wniesie potrzebne wota tyczące się armii i flot. Na zapytanie deputowanego Kingloke odpowiedział D'Israeli, iż Neapol ma prawo sądzić inżynierów angielskich wziętych na parowcu „Cagliari“; wszelako rząd angielski czuwa nad biegiem procesu. Headlam i Roebuck zaprzeczają Neapolowi tego prawa. Gladstone oświadczył, iż zdaniem jego położenie Anglii jest poniżające. Russell rzekł, iż po Neapolu nie spodziewa się sprawiedliwości. Na żądanie Palmerstona, rząd przystał na przedłożenie dokumentów o których mowa (zapewne korespondencyi z Francyą. P. R.)

Londyn 13 marca. Według *Timesa*, którego artykuły wstępne nadzwyczajne okazują rozdrażnienie przeciw Francyi, najświeższa depesza hr. Walewskiego dniem poprzednio nadeszła, przypomina jakie dotychczas Cesarz Napoleon poczynił dla Anglii koncesye, ubolewa nad drażliwością Anglii i zapewnia, że Francya nigdy nie stawiała w jednym rzędzie Anglików z wychodźcami knowającymi mordy; następnie depesza objawia życzenie, aby przerwać niemiłą korespondencyę i zapewnić dalsze trwanie przymierza. Korespondencya ta dyplomatyczna będzie zapewne w poniedziałek ogłoszona. Wieść krąży, iż p. Persigny ustąpi z tutejszéj posady poselskiéj.

Londyn 13 marca wieczór. Bernard oskarżony został jako wspólnik mordu i oddany pod sąd przysięgłych. Odprowadzono go do Newgate. Dziś przesłuchiwano świadków. Przesłuchanie nie odbywało się przy drzwiach zamkniętych, wszelako małéj liczbie osób wstęp był dozwolony.

Amsterdam 13 marca. Nowe ministeryum złożone zostało z następujących osób: Kolonie minister Rochussen, skarbowość van Bosse, sprawy zagran. bar. Goltstein dotychczasowy prezydent izby niższéj, sprawy wewnętrzne Teets van Gondriaan gubernator Zelandyi, sprawiedliwości Boot burmistrz amsterdamski. Dotychczasowi ministrowie marynarki, wojny i oświecenia zatrzymują teki swoje.

Turyn 12 marca. Dyrektor i żerant dziennika *Il Pensiero* wypuszczeni zostali na wolność za kaucyą 3,000 lirów.

Turyn 13 marca. Tutejsze dzienniki zaprzeczają podaniu dziennika *Armonia*, jakoby rząd francuski domagał się zamknięcia pisma *Italia del Popolo* i wydalenia Bianchi Giovini.

Jeneralny prokurator przy sądzie kasacyjnym francuskim pan Dupin tak się wyraził z powodu odczytania wiadomego listu Orsiniego: „Dodać trzeba, że obrona zupełnéj doznawała wolności, nie tylko w tem w czem się odnosiła do zaskarżenia ale i po za nie. Mogła ona przez tolerancyę rozciągnąć się aż do odczytania pisma umyślnie rozpowszechnionego, a które nie należało do instrukcyi sądowej i poprzednio niebyło udzielonem ani prokuratorowi ani sędziemu kierującemu naradami sądu przysięgłych. Odczytanie to zostawiło zawsze jeszcze sędziom prawo uważania tego pisma za nienależące do obrad sądowych, gdyby to pismo było im poprzednio znane; w każdym zaś razie (a to rzecz główna) odczytanie nie zawierało w sobie z jakiejbądź strony pochwalenia aktu będącego osobistą rzeczą oskarżonego, i okazuje tylko, jak dalece uprzedzająco postąpiono sobie z uszanowaniem świętości prawa obrony.“ Słowa te miały widocznie na celu osłabić wrażenie sprawione odczytaniem pomienionego listu.

Załatwienie zajścia między Francyą i Anglią o czem urzędownie donieśli parlamentowi w d. 12 t. m. ministrowie angielscy; uznanie Bernarda winnym zbrodni przez sąd inkwirujący angielski i odesłanie go przed sąd przysięgłych; nakoniec wykonanie w Paryżu wyroku śmierci na Orsinim i Pierim: oto trzy fakta, które zaprzątnęły dzisiaj powszechną uwagę i odwróciły ją od wszelkich spraw innych.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 15 marca.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr.	439	435
Ruble obrączkowe agio	6½	5½
Talary pruskie za 150 złr.	97¼	96½
Cwancygiery złr.	106	105
Półimperyały rosyjskie złr.	8 23	8 14
Napoleondory 20 fr. „	8 16	8 6
Dukaty holend. ważne „	4 47	4 41
„ austryackie „	4 50	4 44
Listy zastawne galicyjskie z kuponami „	79 ⅙	78⅔
Obligacye indemn. z kupon. „	80⅓	79⅔
Pożyczka narodowa z r. 1854 „	84½	83⅝
Listy zastawne polskie z kuponami złp.	99½	98⅚
Wiedeń 15 marca (telegraf.)		
Augsburg	105¾	
Hamburg	77⅞	
Londyn	10 16	
Paryż	123½	
Agio od złota	7⅝	
5% Metaliki	81⁷⁄₁₆	
4½% „	—	
4% „	—	
3% „	—	
Losy z r. 1834	—	
„ „ 1839	—	
„ „ 1854	107	
Pożyczka narodowa 5%	84¼	
Obligacye indemniz. galic.	—	
Akcye Bankowe	981	
„ kredytu ruchomego	258½	
„ kolei francusko-austryackich	—	
„ kolei północnéj	—	
Lwów 12 marca.		
Dukat holenderski	4 45	4 42
„ austryacki	5 49	4 46
Półimperyał rosyjski	8 19	8 14
Rubel rosyjski	1 36	1 35
Talar pruski	1 33½	1 32½
Pięciozłotówka polska	1 11	1 10
Listy zastawne galic. bez kupon.	80 —	79 27
Oblig. indemn. galic. bez kupon.	79 21	78 50
Pożyczka narodowa bez kupon.	84 30	83 45
Warszawa 11 marca.		
Półimperyały rubli	—	5 45
Obligi skarbowe „	90 54	—
kupon	—	1 78⅜
Listy zastawne III okresu rubli	14 87	—
kupon	—	— 13⅙
Wrocław 13 marca.		
Banknoty austryackie	97⅛	—
Polskie bilety bankowe	89⅞	—
„ listy zastawne	89¼	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	98¼
„ „ „ 3½%	86¼	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.	80⅓	—

Przyjechali od 13 do 14 marca.

HOTEL POLLERA. Krauss Julia z Galicyi. Rath Karol kupiec, Joest W. kupiec, Forst F. z Kolonii. Bredt Jakób z Tłumaczy. Dąbczański Antoni, Błotnicki Artur. Kolischer Maurycy, Horowitz Dawid ze Lwowa. Strauss Henryk kupiec, Fräkel Samuel kupiec z Białéj. Meinl Jan kupiec, Bohdanowicz Józef wł. dóbr z Wiednia. Gostkowski Konstanty wł. dóbr, Reinke Albert budowniczy z Polski. Brodzki Henryk wł. dóbr z Tarnowa. Strańska Marya z Opawy. Rapport H. z Dębicy.

Wyjechali: Sławiński Zygmunt obyw., Grzybowski Witalis obyw. do Rokowa. Maciński Dyonizy ksiądz, Nahujowski Jan właś. dóbr, Szeliski Kazimierz wł. dóbr, Fallenbüchler Antoni kupiec, Müller Bernard do Wiednia. Koch Wilhelm kupiec do Warszawy. Bauer Teodor kupiec, Danberg Marya do Berna. Kutschera Henryk urzędnik do Wojnicza. Floch Aleksander kupiec do Białéj. Hr. Potocka Marya wł. dóbr do Brzeżan. Boboczyńska Oliwia obyw., Dydyńska Walerya obyw. do Galicyi. Pieniężek Stanisław wł. dóbr, Brodzki Henryk właśc. dóbr do Tarnowa. Reinke Albert budowniczy do Prus.

HOTEL DREZDEŃSKI. Jan Zeiner z Wiednia. Franciszek Böhm budowniczy z Krzeszowic. Ernest Franciszek notaryusz z Cieszyna. Maksymilian Odrowąż Krzyszkowski z Tarnowa. Krzysztof Błażowski ze Lwowa.

HOTEL ROSYJSKI. Ignacy Förster c. k. pułkownik z Wiednia. Feliks Gąsiorowski architekt z Paryża. Selim Bloch fabrykant z córką z Warszawy. Filip Jelenek obyw. z Berna. Tomasz Filipowski z Rosyi. Franciszek Zimier kupiec ze Lwowa.

Wyjechali: Władysław Slaski właśc. dóbr do Polski. Jan Witowski do Biesny. Ignacy Förster c. k. pułkownik do Bochni. Jakób Ritter kupiec do Lundenburga. Jan Bernard inżynier do Paryża.

HOTEL SASKI. Władysław Domaradzki, Jan Lorenowicz obyw z Tarnowa. Teofil Chwalibóg c. k. urzędnik z Kent. Kornel Chwalibóg obyw., Paweł Schultisch wł. dóbr, Wilhelm Homolacz wł. dóbr z Galicyi. Hermann Jungman kupiec z Bielska. Marya Koziorowska obyw. z Proszowic. Eufrozyna Leszczyńska obyw. z Polski. Marya Krasuska wł. dóbr z Bolęcina. Józef Noworytko obyw. ze Spytkowic. Franciszek Tichy c. k. urzędnik z Brzeska.

Wyjechali: Franciszka Lewartowska wł. dóbr z familią, Maksymilian Laskowski obyw do Galicyi. Teofil Chwalibóg c. k. urzędnik do Kent, Kornel Chwalibóg do Tarnowa. Emilian Kleniewski wł. dóbr, Józefa Woźniakowska właś. dóbr do Polski.

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNÉJ.

Odchodzą z Krakowa:

do Dębicy: g. 12 m. 15 w połud. — g. 9 m. 5 wieczorem.
do Wieliczki: g. 6 m. 30 rano — g. 9 m. 30 wieczorem.
do Wiednia: g. 6 m. 10 rano — g. 3 m. 25 po południu.
do Wrocławia i Warszawy: g. 8 m. 30 rano.

Przychodzą do Krakowa:

z Dębicy: g. 5 m. 20 rano — g. 2 m. 35 po południu.
z Wieliczki: g. 10 m. 46 rano — g. 7. m. — wieczorem.
z Wiednia: g. 11 m. 25 połud. — g. 8 m. 15 wieczorem.
z Wrocławia i Warszawy: g. 2 m. 55 po południu.

Z Dębicy do Krakowa:

odchodzą: g. 11 m. 15 przed połud. — g. 2 w nocy.
przychodzą: g. 3 m. 37 po połud. — g. 12 m. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Lwów 12 marca. Na naszym dzisiejszym targu płacono za mec pszenicy (83 fun.) 2 złr. 32 kr.; — żyta (78 funt.) 1 złr. 35 kr.; jęczmienia (68 funt.) 1 złr. 2 kr.; — owsa (47 fun.) 1 złr. 3 kr; hreczki 1 złr. — kr.; grochu 1 złr. 33 kr.; ziemniaków 45kr.; — cetnar siana — złr. 54 k., słomy pasznistéj — kr., okołotów 40 kr.; — sąg drzewa bukowego 9 złr. 30 kr.; dębowego — złr. — kr.; sosnowego 7 złr. 15 kr. — mas krup pszennych 10½k., jęczmiennych — k., jaglanych — k., hreczanych — k.; mąki pszennéj 4kr., żytnéj 2½ k.; wódki przedniéj — kr., 20-stopniowéj bez podatku — k.; funt masła — kr.; smalcu wieprzowego — k.; łoju — k; mięsa wołowego — k. mon. kon. (G. L.)

W Drukarni „Czasu“.

URZĘDOWE.

(209) **Edykt.** (2-3)

[L. 16,689] C. k. Sąd krajowy w Krakowie wiadomo czyni, że w celu spłacenia reszty sumy 168,224 złr. 17 gr. pochodzącéj z większéj sumy 300,216 złp. gr. 5 tudzież należących się odsetków po 5% i kosztów egzekucyjnych 8 złr. i 154 złr. mon. kon. na dobrach Wola Justowska z przyległościami Chełm, Przegorzały i Podkamycze czyli Zakamycze w Wielkiem Księstwie krakowskiem położonych na rzecz p. Karasińskiéj hipotekowanéj, na skutek prośby tejże p. Anny Karasińskiej publiczna licytacya owych dóbr Wola Justowska z przyległościami Chełm, Przegorzały i Podkamycze czyli Zakamycze w drodze egzekucyi, w dniu 20 maja i 24 czerwca 1858 r. o godzinie 10éj z rana pod następującemi warunkami w c. k. Sądzie krakowskim odbywać się będzie.

1) Cena wywołania jest szacunek sądowy w kwocie 148,322 złotych reńskich 44 kr. m. k., niżéj którego owe dobra w pierwszych dwóch terminach licytacyi sprzedanemi nie będą.

2) Chęć kupienia mający ma złożyć przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnéj wadium (zadatek) 10% szacunku w kwocie 14,840 złr. m. k. obliczone w gotówce lub w banknotach albo na imie chęć kupna mającego opiewających lub mu cedowanych obligacyach c. k. austryackich lub w listach zastawnych banku kredytowego galicyjskiego; a to obligacye i listy zastawne według kursu w Gazecie Krakowskiéj przez chęć kupna mającego do aktu licytacyi złożyć się mającéj na dniu złożenia zapisanego, który wartość nominalną obligacyj i listów zastawnych przewyższać nie może.

3) Wadium nabywcy zostanie zatrzymane, innym zaś licytantom zaraz po licytacyi oddane będzie.

4) Strącenie z ceny kupna wadium w obligacyach c. k. austryackich lub listach zastawnych złożonego, niema miejsca i nabywca ma pierwszą trzecią część ceny kupna w gotówce albo w c. k. banknotach austryackich, w którą wadium w gotówce lub w c. k. banknotach złożone wliczone zostanie, w 30 dniach od czasu doręczonéj mu uchwały sądowéj względem przyjęcia aktu licytacyi do akt sądowych do rąk c. k. Sądu złożyć, poczem oddane mu zostaną owe dobra z przyległościami na koszta nabywcy i chociażby o to nie prosił w fizyczne posiadanie, wadium w c. k. obligacyach lub listach zastawnych zostanie mu zwrócone na prośbę jego.

5) Nabywca ma resztujące dwie trzecie części ceny kupna w 30 dniach po prawomocności tabeli płatniczego porządku wierzycieli do ceny kupna przychodzących, według tejże tabeli płatniczej spłacić, tymczasem zaś odsetki od tychże ⅔ części ceny kupna po 5% do dnia oddanego mu fizycznego posiadania dóbr półrocznie z dołu, do rąk c. k. Sądu składać.

6) Nabywca przyjmie na siebie bez strącenia z ceny kupna od dnia oddanego mu fizycznego posiadania, ciążące na owych dobrach z przyległościami podatki i inne publiczne daniny tudzież zapisany w stanie biernym owych dóbr n. 27 on obowiązek, dozwolenia Wysokiemu Aerarium użytku gruntu tamże wzmiankowanego i pod warunkami tamże wyszczególnionemi. — W miarę zaś ceny kupna przyjmuje na siebie nabywca od dnia owego fizycznego posiadania sumę 2,000 złp. w stanie biernym owych dóbr n. 20 on. ciążącą nie wypowiedzialną, jako też i inne ciężary, którychby spłacenia wierzyciele przed umówionem albo prawnem wypowiedzeniem przyjąć nie chcieli.

7) Po złożeniu pierwszéj trzeciéj części ceny kupna, wydany będzie nabywcy, nawet gdyby o to nie prosił, dekret dziedzictwa owych dóbr z przyległościami i zarazem zostanie on jako właściciel tychże dóbr w stanie czynnym, zaś obowiązek nabywcy resztującéj dwie trzecie części ceny kupna z odsetkami po 5% stósownie do ustępu 5° obecnych licytacyjnych warunków spłacić, w stanie biernym owych dóbr z przyległościami na koszta nabywcy zaintabulowany i równocześnie zostaną ciężary na tych dobrach zahipotekowane, ekstabulowane i na złożoną i zaintabulowaną cenę kupna przeniesione, wyłączone zaś są z pod téj ekstabulacyi i przeniesienia obowiązek dozwolenia Wysokiemu Aeraryum użytku gruntu n. 27 on. zapisany i inne ciężary, które nabywca według ustępu 6° niniejszych warunków licytacyi na siebie przyjąć ma, lub względem którychby udowodnił, że je dotyczący wierzyciele u nabywcy pozostawili. — Podatek ustawy stemplowéj za przeniesienie własności owych dóbr z przyległościami za zaintabulowanie nabywcy jako właściciela tychże dóbr i resztujących ⅔ części ceny kupna na tychże dobrach, jako i za przeniesienie ciężarów na cenę kupna ma nabywca sam, bez wynagrodzenia ponosić.

8) Na przypadek gdyby dobra te w dwóch pierwszych terminach nie były za cenę wywołania sprzedane, przeznacza się termin do posłuchania wierzycieli względem ułatwienia warunków licytacyi na dniu 24 czerwca o godzinie 11 przed południem z tem dodatkiem, że niestawający nań wierzyciele poczytani będą, iż się zgadzają z wnioskiem większéj liczby stawających wierzycieli poczem zostanie licytacya owych dóbr z przyległościami w trzecim terminie rozpisana.

9) W razie gdyby nabywca jakikolwiek punkt niniejszych warunków licytacyjnych nie wypełnił, zostaną owe dobra z przyległościami na jego koszt i odpowiedzialność, które na złożonem wadium poszukiwane być mają, w jednym terminie na prośbę egzekucyą popierającéj p. Anny Karasińskiéj lub dłużnika, wszelako nie niżéj ceny szacunkowéj sprzedane. — Względem ciążących na tychże dobrach podatków i innych publicznych danin i ciężarów, odsyłają się chęć kupna mający do c. k. urzędu podatkowego i do urzędu hipotecznego c. k. Sądu krajowego i wolny jest tymże przegląd lub odpisanie aktu oszacowania i warunków licytacyi w registraturze c. k. Sądu krajowego.

O rozpisaniu tejże licytacyi zawiadomiemi zostają: egzekucyą popierająca pani Anna Karasińska, tudzież debenci hrab. Henryka Kuczkowska i nieletni p. Stanisław Kuczkowski do rąk ustanowionego obecnie kuratora adwokata krajowego Dr. Mraczek, powtóre wierzyciele, których miejsce pobytu jest wiadome do rąk własnych; nie wiadomi zaś z życia i pobytu wierzyciele, jako to: Maryanna z Łojewskich Koźmińska, Andrzéj Moszkowski, Łukasz Dąbski i Stanisław Smidowicz, tudzież sukcesorowie po Bartłomieju Ciesielskim, jako to: Andrzéj Ciesielski, Katarzyna z Ciesielskich Iglatowska, Róża z Ciesielskich Mazurkiewiczowa, Jakób Wasilewski, Józefa Małgorzata i Joanna Wasileskie, Tekla z Wasilewskich Budzyńska i Jan Żołtowski i ich niewiadomi następcy, daléj masa leżąca po Maryannie z Kuczkowskich Kiełczewskiéj i niewiadomi jéj sukcesorowie, jako też masa leżąca po Kasprze Bobola i jego mniemani sukcesorowie Andrzéj i Jan Bobolowie i tychże niewiadomi sukcesorowie, nakoniec wszyscy wierzyciele, któryby na hipotekę owych dóbr Wola Justowska z przyległościami po dniu 12 grudnia 1857 r. przyszli, albo którymby niniejsze rozpisanie licytacyi przed pierwszym terminem doręczone być nie mogło, do rąk adwokata Dra Balko, który tymże obecnie jako kurator z substytucyą adwokata Dra Kucharskiego ustanowionym zostaje

Kraków dnia 9 lutego 1858 r.

Ogłoszenie Licytacyi.

[N. 3,605] Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo przerobienia i powiększenia mostku kamiennego z plantacyj do ulicy Lubicz prowadzącego odbędzie się w dniu 30 marca 1858 w gmachu Magistratu w biórze departamentu IV o godzinie 10 z rana publiczna licytacya. — Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 504 złr. 51 kr. m. k. Vadium wynosi 50 złr. m. k. Deklaracye piśmienne równie będą przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze Departamentu IV.

(217-1-3) Kraków dnia 9 marca 1858 r.

Inseraty.

Sekretarz Dyrekcyi
Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie.

Gdy z nadchodzącym czasem zakupna obrazów z tegoroczném Wystawy, przeznaczonych do losowania, Dyrekcya Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych pragnie wiedzieć jaką summę na ten cel może przeznaczyć, przeto upraszam najuprzejmiéj panów Ajentów tejże, aby raczyli zebrane z umieszczonych akcyj pieniądze, jak najrychléj nadesłać do Kasy Towarzystwa.

Kraków dnia 9 marca 1858 r.

(210-2-3) *Walery Wielogłowski* S. D.

KIT ROŚLINNY
do zębów

składa się z samych części roślinnych i zasługuje między innemi tego rodzaju wyrobami na pierwszeństwo, że zaraz po użyciu twardnieje, wilgoci nie przepuszcza, przez kilka miesięcy mocno trzyma i przez swą stałą formę sam zepsuciu nie podpada.

Liczne doświadczenia w tym celu poczynione przekonały mię o doskonałości tego wyrobu, albowiem zęby popsute tym kitem dokładnie wypełnione dalszemu zepsuciu nie podlegają przez co cuchnienie z ust usunione i ból zębów wstrzymanym bywa.

Cena jednéj laseczki wraz ze sposobem użycia **30 kr.**

Wszelkie obstalunki uskuteczniają się w najkrótszym czasie.

Panowie aptekarze, którzyby kit roślinny życzyli sobie przyjąć na skład, raczą się zgłosić pod moją adressą do Rokitzan.

Skład główny
u pana **A. ALEKSADROWICZA**
w Krakowie.

F. Kuberth
aptekarz w Rokitzan.

(216-1-3)

FOLWARCZEK

W. Księstwie krakowskiem we wsi Cholerzynie powiecie Liszki, mający 21½ korca wysiewu i 3½ morgi łąki, wraz z porządnemi zabudowaniami, jest z wolnéj ręki do sprzedania. (204-2-4)

Filcu angielskiego
na pokrycie dachów, posadzek itd. itd.

z fabryki F. M. Neill & C° w Londynie
(jedyny skład na całą Galicyą)
zamówić można w handlu
F. J. KIRCHMAJERA i SYNA w Krakowie.

Techniczną robotę przy pokryciu uskutecznia budowniczy Beym. — Cena jest stała i rachuje się wraz z pokryciem i asfaltowaniem od stopy kwadratowej. — Osoby na prowincyi zamieszkałe winny będą zwrócić tylko koszta drogi robotnika. (218-1-6)

(213) **DONIESIENIE** (1-3)

Nowo otworzona
HUTA SZKLANNA

w Mikuliczynie, obwodzie Stanisławowskim w Galicyi,
która wyrabia

SZKŁA DĘTE I TAFLOWE

w najlepszem gatunku, ma już znaczne zapasy swych wyrobów i przyjmuje zamówienia na wszystkie gatunki szkła.

Bliższe wiadomości udziela zarząd dóbr hrabiego **Renarda** w **Nadwornie** lub Administracya **huty** w **Mikuliczynie.**

Piotr Dziubczyński
KRAWIEC DAMSKI
przybyły z zagranicy

zawiadamia szanowne Damy, iż pracownią sukien otworzył przy ulicy Grodzkiéj w domu pod Nrem 81 gm. Isza. (219-1-3)

Prawdziwe amerykańskie
KALOSZE

najlepszy gatunek tych kaloszy grubych i trwałych, zamiast bawełną suknem wykładanych, przez co transpiracya nóg ułatwia się i glanc obuwia nie odparza, znajduje się w handlu

Karola Herrmanna w Krakowie,

których ceny są:

1 para mężkich najlepszych (selfacting) z łatwością wdziewających się . . . 4 złr. 15 kr.
1 „ „ zwyczajnych . . . 3 „ 45 —
1 „ damskich najlepszych (selfacting) z łatwością wdziewających się 3 „ 30 —
1 „ „ zwyczajnych . . . 3 „ — —

Kapelusze męskie

francuskie, sławnego fabrykanta Pina u'd w Paryżu.
1 sztuka złr. 5 kr. 30. i złr. 6. (198-1-6)

Szynki

wędzone **JAWOROWSKIE** 1 funt wagi polskiéj **15 kr.** w handlu

JANA KOSCHA.

(220-1-3)

PROPINACYA

we wsiach Siedlec, Zbik, Paczółtowice z Dębnikiem należących do Zgromadzenia księży Karmelitów na Czerny, wypuszczoną będzie przez licytacyą w dniu 22 marca r. b. o godzinie 9éj z rana w 3ch-letnią dzierżawę od 1go maja r. b. więcéj dającemu. — O warunkach powziąść można wiadomość w Krakowie w handlu Wgo Kaź. Rutkowskiego lub na miejscu w Siedlcu. (211-2-3)

C. k. TEATR POLSKI.

We wtorek dnia 16go marca 1858 r.

ZAWIEPRZYCE

dramat w 5ciu oddziałach a w 2ch porach romantycznym wierszem napisany.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru		stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
13	2	327‴ 49	+ 0'7	94	wschodni	aby	pochmurno			
	10	327 10	— 3 2	100	zachodni	sł. „	pogoda		— 3'8	+ 1'0
14	6	325 80	—10 3	100	„	„	„	gęsta mgła		
	2	324 94	+ 0 2	100	wschodni	„	„			
	10	324 81	— 4 4	100	„	„	„		—10'7	+ 2'0
15	6	324 02	— 5 6	100	„	„	pochmurno	gęsta mgła		

Antoni Czapliński, rządzca drukarni.